

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK RTWIK KOŚCISZKI Nr. 1, Tel. 43 Kosa P.R.O. Nr. 4418 Ceny og...

1316/1070000 Korodoko WARSZAWA

Biuletyn Białostocki



Niezwykłe wydarzenie w Senacie

- To wstyd! - woła premier Składkowski Senator z Łodzi skarcony za osobliwą obronę obcego kapitału

Pod koniec ostatniej debaty nad pełnomocnictwami doszło w Senacie do znamiennego incydentu, który wywołał wielkie wrazenie. Sen. Heiman - Jarecki, przemówiowca z Łodzi, wystąpił w osobliwej roli obrońcy kapitału obcego.

szalka o obronę mówcy... a gdy marsz. Prystor milczy, oświadcza: - Wobec tego kończę swoje przemówienie temi pytaniami, które skierowałem. Premier Składkowski: To są pytania!

Na sali słychać okrzyki: - Ha! ha! - Od tych panów - kończy wicepremier Kwiatkowski - nie możemy przyjmować pouczeń. Panowie opomni płacicie podatki, spełniając swole obowiązki względem państwa, a potem krytykujecie.

szkodliwość przemówienia sen. Jareckiego dla sytuacji finansowej państwa. - W tych warunkach - zakończył marszałek Prystor - p. sen. Jarecki słusznie przerwał swe przemówienie i w ten sposób, nie wdając się w polemikę, zachował się w sposób odpowiadający godności senatora.

6 milionów na łodzi podwodne dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Na Fundusz Obrony Morskiej (FOM) zebrano do dn. 30 kwietnia rb. w gotówce 3.499.773 zł. 80 gr. w papierach wartościowych 452.730 zł. 25 gr. w kuponach 199.184 zł. 50 gr. razem na F. O. M. zebrano 4.151.688 zł. 55 gr.

Komunikacja Europa - Azja przedmiotem obrad konferencji międzynarodowej w Warszawie

Wczoraj w Warszawie w Resursie obywatelskiej o godzinie 10-jej rano otwarta została 10-tna konferencja w sprawie komunikacji osobowej Europa - Azja. Przybyłych z kilkunastu państw delegatów kolejowych, linii żeglugowych i biur powital w liczbie okolo 70 osób powital w imieniu p. ministra komunikacji p. wiceministrów. A Bobkowskich.

Przemawiając w dyskusji nad pełnomocnictwami dla rządu, senator Jarecki zaatakował wicepremiera Kwiatkowskiego, twierdząc, że ostatnie jego oświadczenie nasuwa myśl pomru, czy równowaga budżetowej nie osiąga się antycypacyjnymi wpływami.

Sen. Jarecki: Nie rozumiem państwa generala... Premier Składkowski: No, ale ja rozumiem... Sen. Heiman-Jarecki schodzi z trybuny i wraca na swe miejsce na sali.

W czasie przemówienia sen. Heimana - Jareckiego, wicepremier Kwiatkowski czynił notatki, z czego wnioskowano, iż zamierza zabrać głos.

Na sali słychać okrzyki: - Ha! ha! - Od tych panów - kończy wicepremier Kwiatkowski - nie możemy przyjmować pouczeń. Panowie opomni płacicie podatki, spełniając swole obowiązki względem państwa, a potem krytykujecie.

Sensacyjne aresztowanie w Tarnowie

We czwartek dokonano w Tarnowie sensacyjnego aresztowania. Z polecenia władz została aresztowana żona b. prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie, p. Wanda Parylewiczowa.

Wicepremier Kwiatkowski: Widziałem pańskie zeznanie podatkowe... Równocześnie wicepremier Kwiatkowski zaatakował konserwatywistów, przyjął sen. Radziwiła, że podrażnia mu kukulczę jaja etatyzmu.

W czasie przeprowadzanej dochodzenia okazało się, że członkiem bandy złodziejskiej był również członek oddziału otwockiego Józef Kowalski, którego bezwzględnie aresztowano i poddano badaniom.

W mieszkaniach aresztowanych członków bandy, Michała Zarychty, Aleksandra Kamińskiego i Stanisława Serafima, znaleziono część zrabowanych przedmiotów oraz sformułowane przez nich samych bomby lotowe.

Spółka bandytów z endeckimi terrorystami zlikwidowana przez policję w Otwocku

Przed kilkoma dniami banda rabusów dokonała napadu na mieszkanie Tadeusza Kedzierskiego w Otwocku Wielkim, pod Warszawą. Bandyci zrabowali różne kosztowności.

Oblawa w lasach Wylapywanie bandy z Myślenic

KRAKÓW, 25.6. Pościg za ukrytymi w lasach w okolicach Myślenic uczestnikami napadów rabunkowych w Myślenicach trwa nadal, przy czym znaczna część lasów myślenickich została już przeszukana.

Polityka zagraniczna Leona Bluma

Exposé programowe nowego rządu francuskiego w dziedzinie polityki zagranicznej było oczekiwane wszędzie, także i w Polsce, z dużym zainteresowaniem. Świat chciał wiedzieć, czy polityka zagraniczna rządu Bluma pójdzie po linii hasel partyjnych, czy też kierować się będzie jedynie interesem Francji.

Wzłączył z tem aresztowania również małżonkę Fleiterów, kupców z Tarnowa. Fleiter zatrzymany został w Tarnowie, żona jego w Krakowie.

Ustąpienie prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie dr. Parylewicza

Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, dr. Franciszek Parylewicz, wniósł na ręce Ministra Sprawiedliwości prośbę o zwolnienie go od pełnienia dotychczasowych funkcji i przeniesienie w stan spoczynku.

Maszyna piekielna w dokach Szal terrorystyczny Arabów

LONDYN, 25.6. - Tel. wt. - Wczorajszy dzień w Palestynie przyniósł na serce napadów i zamachów terrorystycznych arabskich.

Kiedy żar płynie z nieba



1 konia dostają porażenia słonecznego

niedyskrecje

Lew Trocki - Bronstein



Lew Trocki, od lat dziesięciu skazany na bezczynność polityczną i tulał się w wygnaniu. Znowu daje o sobie znać światu.

Coraz głośniejsze chodzą sły, że Trocki bynajmniej nie ogranicza się do pisania artykułów i książek w swej szwedzkiej wili. Pojawiają się głosy, że zakulisowym bohaterem tego, co się „na czerwono” rozgrywa we Francji i Hiszpanii jest właśnie nie kto inny, tylko Trocki.

Czyżby więc jego zaczęta opozycja wobec Kominternu była tylko udawaną komedią o zgory podzielonych rolach?

Trocki liczy dziś lat 60. W ciągu pierwszych dziesięciu lat życia miał Lwów na wystawie nosa z ojcowiskiej wsi, Janówki. Ojciec Trockiego, którego prawdziwe nazwisko brzmi — Bronstein, był rolnikiem, początkowo drobny, później żarnościjszym. Nauczyciel się słałabawo na starość dopiero, a aby móc chociażby odczytać tytuły książek swego syna. Rewolucja była dla niego kłeska. Bał się czerwonych. Jako posiadacz ziemi, Białą przesłał do wojska, jako ojciec Trockiego.

Już we wczesnym dzieciństwie zapowiadał się Lwów jako „niedowiarę”. Nie chciał np. uwierzyć, że depesza będzie gnie po drucie, skoro widział na własne oczy, że depesze przysyłał z Bronsteinem konny. Gdy mu tłumaczono, że brzdągnie po drucie, a znaki przesłana na taśmie — Lwów uparcie postarzał swol: „Poco elektryczność, kiedy telegram przyjeżdża na koniu”.

Późniejszy twórca czerwonej armii zamilował go i wygnania już za czasów caratu. Trzy razy opuścił Rosję za rewolucyjnie kłownia.

Nigdy chyba nie spodziewał się jednak, że wygnanie czeka go również w czerwonej ojczyźnie. Nastąpiło ono w 1928 roku. Wraz z żoną, synem i nieodłącznym psem spędził Trocki pierwszy rok wygnania w Alma-Ata, nie ście trzesień ziemi i powodzi, na pograniczu Chin, 4000 kilometrów od Moskwy.

Potem przez Konstantynopol zaczęła się tulaćka Trockiego po Europie. Nigdzie go nie poślado. Anglia, Hiszpania odmówiły mu prawa wylądowania. Trocki nazwał wówczas świat „planeta bez wizi”. Osiadł wreszcie — po krótkim pobycie incognito we Francji — na północy.

W swej autobiografii p. t. „Moje życie” Trocki wyraźnie pomawia Stalina o zdeptanie nauk Marksa i Lenina. Co więcej: pomawia Stalina o kradzież i ukrywanie przed parli i światem testamentu Lenina, w którym mowa jest o Stalinie, jako o człowieku nieolainym i zdolnym do nadużywania władzy!

— Lenin wydał Stalinowi moralny wlezy bilet! — wola Lew Trocki. Dziś Lew Trocki — Bronstein żyje w samotni, której strzeżę tylko psy. Szczęść wielkich, wytrzeszanych psów. Pisze artykuły i książki, oblicza ich jeszcze na święte trockistów i marzy chyba — o zbiorowym wydaniu swych prac. Ukazało się już 13 tomów nakładem... państwowego wydawnictwa sowieckiego. Wydawnictwo zbiorowe prac Trockiego przewrcono, rzecz jasna, w 1927 roku, gdy autora ich wysłano „bez wizi” w świat.

Argus.

Równe - handlowa stolica Wołynia Miasto, w którym odbywają się „Targi Wołyńskie”

(Wn) Największe miasto Wołynia, Równe, znane już jest w początkach XV w., jako siolo w ówczesnym pow. łuckim.

Miastem jest jednak, że jeszcze wczesniej, bo w IX w., na miejscu siola stał gród Rówieńsk, zniszczony potem bez śladu.

Równe stało się stopniowo jednym z ośrodków handlu na Wołyniu.

W XIX stuleciu do obojętności stanu miasta przyczyniły się ks. Fryderyk Lubomirski. Na miejscu chat strasnych schłudne domki, wybudowany też został gmach gimnazjum (obecnie kuratorium szkolne).

W drugiej połowie XIX w. miasto przecięła szosa z Kioiowa do Brzeżca, a w 20 lat później linia kolejowa.

Równe zaczęło od tego czasu gwałtownie rosnąć. Przed wojną światową jest ono już dawny punktem siarackim i handlowym.

Z chwili wejścia na skład Rzeczpospolitej zwiększa się ogromnie jego lic

ba mieszkańców, ilość domów i obszar miasta.

Równe zostało samodzielną terytorialną jednostką samorządową, otrzymuje też zakłady użyteczności publicznej i zdrowia, posiada liczne szkoły.

Równe jest ożywym punktem kolejowym i w całej pełni zasługuje na nazwę handlowej stolicy Wołynia.

Diatego w mieście tem od lat 6-ciu urządzane są Targi Wołyńskie. Przyjeżdżają one i stały się imprezą trwałą i ciekawą, jako rynku wymiennego rolniczego - przemysłowego, jest olbrzymia.

Sila nabywczą wsi wołyńskiej ostatnio zwiększyła się. Rolnik wołyński kupuje chętnie, byłoby zapewne nie bezpośredni kontakt z siolnym kupcem i przemysłowcem, oraz odpowiedni co do ceny i jakości towar.

Te role spełniają właśnie Targi Wołyńskie, które potrafiły stać się nie tylko regionalnym jarmarkiem, lecz również, znaną już zagranicą.

Za 50.000 zł. lodów zjada Warszawa w jednym upalnym dniu



Przysnęć dobrze robi!

lone posagi. Nie drgnął ani jedec. lic...

Gościła 8 rano. Asfalt chodników rozmiękł już o tej porze „na masło”. Ulice mają tylko jeden bok — ten cieniasty. Tamten drugi się nie liczy.

Przystanki tramwajowe w stołcu są puste. Gdy nadpełza zziębły wóz, z cieniastych bram wylatują w ostatniej chwili, na gwałt, oczekujący tam pasażerowie.

— Tramwaj rusza — szepe u-meczony upalem konduktor. Ale jeszcze nie rusza. Bo motorniczy kraciastą chustą coś zażługo ociera pot z oblicza. Kropki potu spłynęły mu ciurkiem z czoła prosto w oczy.

Jedzie się przez ulice rozpalone do białości jak długie wstęgi żaru. Miał się place rozgrzane, jak patelnie.

Domy zamaryły. Story okien wszędzie opuszczone. Mieszkania i sklepy obwarowały się cieniem.

Twarz „pana władzy” na skrzyżowaniu ulic płonie, jak piwonia. Omdleająca reka z największym wysiłkiem dźwignęła białą paleczką. Wokół niego nigdzie ani skrawka cienia.

Budki z wodą sodową w obleczeniu. Ludzie cisną się wokół nich „za ozgonkami”.

Gazeciarki nakryły głowy gazetami. Drzemla półprzymknięta. Miedziki reszty, które wydała, parzą żywym ogniem.

Urzedniczki w biurach płaczą nad Remingtonami. Zgrzane palce ślizgają się po mokrych klawiszach maszyn. Maszynopisy psują się, bo każde dotknięcie reki znaczy się na nich mikrometr, daktyloskopiem odbiciem.

Na rozkopanych leżniadach dyżura ciężko przy pracy robotnicy. Z ich spalonych na brąz ciał leją się strugi potu. Chmury gestego potu tamują im oddech.

Mokrzy, czerwoni, jak raki, kel-



W czasie upałów zorganizowana została w Warszawie specjalna obsługa tramwajów, rozdająca personelowi chłodny, orzeźwiający napój z rumianku.

terzy nosa truchcikiem oszronione lodowate napoje, które momentalnie topnieją. Nad czerwonymi blatami kuchni restauracyjnych pochylały rozpalone twarze i przekrwawione oczy kucharek.

Męcza się zwierzęta i ludzie... O trzeciej populudniu powiał wicher, zwiastun burzy. Ale ograczył się do tego, że zasytał oczy przechodniom, podniósł chmury pyłu i — uciął.

Zwierzęta w Zoo warują udręczone z nosami przy ziemi, ciężko dyszczą.

O zachodzie wyjrzało słońce. A więc upały nie mają się — widać — ku końcowi...

Chłopi rumuńscy w Polsce w gościnie u naszej Młodej Wsi

W dniu 28 b. m. przybyła do Polski grupa Chłopów rumuńskich, reprezentujących rumuńską partię narodową - ludową, t. zw. Cawani-sta, której przewodni b. premier Rumunii Julisz Mazi i zastępcy działacz chłopski Michalake.

Następnie zwiędzi Uniwersytet Wjejski w Tywoniu, Uniwersytet Wjejski w Syczach. Będzie w gościnie u Młodej Akademickiej Wjejskiej w Krakowie, przyjeździe do Uniwersytetu Wjejskiego w Głuchowie, zwiędzi Kola Młodej Wsi pow. Skiermiewice i Łowicz oraz Szkołę Rolniczą na Blichu pod Łowiczem.

Rumci będą gośćmi Centralnego Związku Młodej Wsi.

Do Warszawy przybędzie delegacja dn. 4 lipca, zostanie przyjęta przez p. ministra rolnictwa i reform rolnych i podejmowana będzie przez centralne organizacje rolnicze.

Pieśni murzyńskie nadaje Polskie Radio

Dnia 26 czerwca o godz. 19.30 usłysza radiosłuchacze wznoszące w swej uczuciowości i prostocie, pieśni murzyńskie — „Nexo soritais”, które odśpiewa Józef Kondrat. W piśniach tych odzwierciedla się cała du-

ża Murzyna, cała jego mentalność. Murzyn cieszy się i smaci wszystkim jak małe dziecko i uczucia te przenosi do swych pieśni, z którymi to właśnie poznają się radiosłuchacze w audycji radiowej.



Na plaży

K. NORDEN
**KOBIETA
PLACI...**

60) Wacław Radwicz wkrótce po ślubie trafił posiadę i samirza poświęcić się karierze filmowej. Przejazd go niemiłosiernie, ale pełną wdzięku i bogata Matylda Kościelnicza.

Żona Radwicza, Marta, pracuje w Instytucie Wdowstwu, którego dyrektorem jest Michał Wajner, ojciec 16-letniej Luki. W rozmowie z Martą Wajner, potępiła miłość swego oświ. do Cecelichiego, skrzył się na samotność i opuszczenie.

— Ale zapewne w sprawie meża? — Nie! w sprawie Teresy Nateczkówny... Rzucił się jak oparzony. — Co?... Co?... W czym?! nie rozumiem!... — Powiem krótko. Teresa po zabiegu, któremu poddała się w jakiegoś fuszera — spowodu braku odpowiedzialności ilości pieniędzy — czuje się bardzo źle. Konieczna jest natychmiastowa druga operacja... Inaczej życiu zagraża niebezpieczeństwo... Trzeba tedy zamówić pokój w lecznicy, wnieść opłatę... I to jeszcze dzisiaj... zaraz... Dlatego tu przyszedłem.

Pot wystąpił na pięknie zarysowane wysokie czoło adwokata.

— Jaki zabieg... Dlaczego... POCO... i co to wszystko znaczy... Nie pojmuje.

— Pani mecenasie, wiem że popelniam w tej chwili niedyskrecje, że czynię to, co poposobie nazwała się wtrącaniem się w waszowie sprawy. Ale nie mogę postąpić inaczej... Życie Teresy w niebezpieczeństwie!... Utkryła przed panem swój stan, aby pana nie wprowadzać w kłopot... I teraz umrzeć może! Czy pan to sobie w całej pełni uświadamia? Worhagen był skonstruowany i roztrzęsiony. Miotały nim spręczone uczucia. Wiadomość o groźnym stanie zdrowia Teresy nie przeszła bez wrażenia. Po swojemu był do niej przywiązany i gotów był do nawet nazywać miłością. Ta piękna, słodka, uległa

dziewczyna dała mu przecież tyle rozkosznych chwil...

Ogarnął go strach, że istotnie umrzeć może... Jednocześnie zaś wściekły był na nią, że w swoje intymne sprawy wtrącała Radwiczkę, oddając go tem samym niejaki w ręce tej obcej, niesympatycznej dla niego kobiety. Truchlał na myśl, że pani Duda może dowiedzieć się o wszystkim... Postanowił przyspieszyć wjazd żony do Krynicy... — Pani mecenasie!... Czeka!... Każda chwila zwłoki może przynieść zagrożenie!...

Zrozumiał, że dalsze zapieranie się i udawanie nie ma sensu. Radwiczkę, prawdopodobnie poinformowaną dokładnie i tak nie uwierzy, a ja wyjdę na ichorzą, idjotę i lajaka. Raczej należał ją zobowiązać do zachowania sekretu:

— Pani Marto!... powiedział już innym tonem — ufam, że pani zachowa tajemnicę... Niech pani zrozumie, moje stanowisko... rodzina... moja żona jest obecnie w stanie... — Ach! żona... mówisz? — wyrwało się mimowoli Marcie. — Niech pan będzie spokojny. Nie powiem nikomu, choćby już ze względu na biedną Terenie. Nie ma się czym chwalić!... Ale teraz mówmy konkretnie... Chora trzeba przewieźć do lecznicy... — Czy to dużo ma kosztować? — Jakies dwieście złotych... Zrobił miłe zakłopotana.

— Nie mam w tej chwili takiej suny do rozporządzenia... — Pani mecenasie, przy swoich stosunkach, na swoim stanowisku nie może wydobyć dwustu złotych?...

— Tak się to mówi łatwo... Ale czasy są ciężkie... Kłienię płace kapana... A ja wydatki mam ogromne... Żona czuje się nie najlepiej... Musze ją jak najprędzej wnieść na kurację... To mój obowiązek... przedewszystkiem!...

Wpatrzono w jego twarz oczy Radwiczkowej nabrały takiego wyrazu, że zmieszal się, przerwał i dorzucił co chwili.

— To nie znaczy wcale, abym nie pamiętał o Terenie... Mam dla niej tyle sympatii... Ale ona jest silna, zaradna, samodzielną... A moja żona, to słabutkie, bezbronne stworzenie, zdane w zupełności na

moją pomoc i opiekę... A nie jestem, jak inni mężowie, który...

— Rozumiem. Jest pan czułym, obowiązkowym mężem — głos Marty zabrzmiał twardo i ostro — i nie uważa pan za stosowne troszczyć się o głupia dziewczynę — silną i samodzielną, która w tej chwili ma 40 stopni gorączki, jest zagrożona zakażeniem krwi i nie posiada grosza przy duszy!...

— Pani mnie źle zrozumiała... Ja gotów jestem... 50 złotych... Wiecej w tej chwili nie mogę... Może później.

Odwrocił głowę nieco w bok, bo nie mógł wytrzymać wzroku Marty i drżącymi trochę rękami signał do kieszki po portfel.

— Obieście się bez tych pięćdziesięciu złotych, pani mecenasie. POCO czynić uszerbek w budżecie pani mecenasowej!... Ja chociaż jestem tylko skromną urzędniczką postaram się o te pieniądze dla ratowania koleżanki!...

Tak go ucieczyły te słowa, że nie zwrócił uwagi na nabrzmiałą gorzką ironią uwagę o budżecie pani mecenasowej!...

— Postara się pani?... Jak to dobrze!... Bo przecież mnie bardzo to chodzi, aby Terenie ratować, ale sytuacja jest tego rodzaju... — Rozumiem... Zegnam pana. I tak już za dużo straciłam czasu... — Może pani jednak weźmie te pięćdziesiąt złotych... Na pierwsze wydatki!...

— Znajdźmy i na pierwsze wydatki! A do pana mam tylko jedna jeszcze prośbę... — Słucham... słucham... — Niech pan odwiedzi Terenie w lecznicy. Pańska wizyta będzie dla niej najlepszym lekarstwem... — Naturalnie... oczywiście... — odpowiedział, nie patrząc na nią... Przyjde, skoro tylko znajdzie wolną chwilę czasu... Jestem przecież ogromnie niespokojny... chociaż przypuszczam, że wszystko będzie dobrze... Teresa ma taki zdrowy organizm... — Niezależnie... Lekarz skonstruował u niej zmiany w gruczołach... — Czyżby?! Musi odzywiać się dobrze... tłuszczyć... dużo cukru... jak najwięcej owoców... — Przepsis doskonały. Dowidzenia. Niech pan nie zapomni odwiedzić Teresę!...

Opuściła atelier, nie widząc się z meżem Worhagen, po oddaniu się Radwiczkowej — odetchnął. Nie zdrądził chyba sekretu... Zreszta Dada wysłał zaraz do Krynicy, a gdyby później coś wylotło się, zaprzecze wszystkim i koniec... Teresa nie ma żadnych dowodów... Listów, dzięki Bogu nie pisałem...

Przypomniał sobie telegram o pieniądże wysłany z Zaopanego i uczył lekki niepokój.

Wątpliwe, aby przechowywać a telegram... I Teresa — to dobra dziewczyna... Kocha mnie naprawdę... I umie mnie ocenić... To bardzo ładnie z jej strony, że nie chciała mi zwracać głowy temi babskimi kłopotami!... Jakże chętnie zobaczyłbym ją!... Ale nie może przecież iść do lecznicy... Jakby to zaraz powstał piotek!...

I rozkładał się wewnętrznie niechętnie nad opuszczone chore Teresa, le nad sobą, ponieważ z względu na opinie zmuszony jest wrzesc się oglądanie piotek nonnetki kobonki...

Wacław był tak zaniekopiony niespodzianym spotkaniem z żoną w atelier, że nawet Lola Murri miała się interesować. Wogóle po tej scenie w portarzu — ochłodził trochę, Lola zauważyła to odrazu i pomyślała:

— Poczekał!... Zdjęcia trwały do północy. Radwicz bardzo zmęczony, zmaltretowany dżaszem powietrzem w hall filmowej i oczyszczony zbożami od oślepiającego blasku jupiterów — pojechał z atelier prosto do domu.

Uczucie silnego zmęczenia fizycznego stawało się u niego podkładem do zniechęcenia w stosunku do pracy w filmie. Inaczej wyobrażał sobie te kariere, oglądając tylko gozwęte rezultaty na ekranach kinowych. Przedstawiał ją sobie jako nieustające przyjemności holdów, zaszczytów i dochodów. Narazie zaś holdów nie było, z dochodami bardziej niż kruchu, natomiast wlewkodzinne pozostawanie na nogach w upalnej atmosferze atelier, powtarzanie nieraz po wlepkie razy poszczególnych scen i fragmentów, nie rozgranego wewnątrz plomieniem prawdziwego zamłowania. Przemtem to ciągle uważy reżysera, którego w myśli nazywał wstrętym arogantem. Zdziwiłkiem... Kierownik dialogów powiedział dziś Wacławowi wręcz i otwarcie:

Oświata pozaszkolna w pow. białostockim

Pod przewodnictwem p. starosty Szaguna w obecności p. inspektora Budzanowskiego odbyło się sprawozdawcze posiedzenie powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej, na którym złożony sprawozdanie obw. instruktora oświaty pozaszkolnej. Na terenie powiatu białostockiego w roku szkolnym 1935/36 były czynne: 3 uniwersytety powszechne, 4 kursów dokształcających, 24 zespołów tea-

tralnych, 22 zespołów chóralnych i 6 zespołów muzycznych. Centrala bibliotek ruchomych została powiększona o 7 nowych kompletów 80 tomowych. Podkreślając ofiarny wysiłek nauczycielstwa w różnego rodzaju pracach społeczno-oświatowych, pow. Kom. Oświaty Pozaszkolnej postanowiła jednogłośnie podziękować wszystkim pracującym nad podniesieniem poziomu kulturalnego i obywatelskiego najszerzym mas. Jednocześnie uchwalono 1.100 zł. na powiększenie księgozbioru centrali bibliotek ruchomych przy Inspektoracie Szkolnym.

Uroczystości strzeleckie w Augustowie

W dniu 28 czerwca nad jeziorem Necko w Augustowie odbyły się poświęcenie strzeleckiej przystani żeglarskiej, urządzona przez zarząd Okręgu III Z.S. Poza poświęceniem przystani odbyły się w Augustowie w kinie „Foks” o 12-iej okręgowy zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego.

Dla delegatów przygotowano w Augustowie kwatery. Spodziewany jest liczny napływ strzelców oraz gości — sympatyków.

Koncentracja oddz. żeńskich Z. S.

W Starosielcach, staniem Wydziału Powiatowego P.K. odbyła się koncentracja oddziałów żeńskich Z. S. z Goniądza, Choroczycy i Starosielc. Koncentracja przeprowadziła komendantka pow. Z. S. p. Lupińska. Z ramienia komendy żeńskiej (Grodno) obecna była p. J. Muchowska. Otwarcie koncentracji odbyło się przez podniesienie flagi — narodowej i strzeleckiej. Po powitaniu przejeżdżających strzelczyń i odśpiewaniu pieśni organizacyjnych nastąpiło wspólne śniadanie. Przy otwarciu obecni byli: miejscowy prezes Z.S. i burmistrz. Następnie odbyła się rozgrywka siatkówki. O godz. 11 strzelczynie wzięły udział w nabożeństwie.

Podczas zajęć poobiednich, przybyli: komendant pow. P. W. Kiewlicz i prezes pow. Z.S. Matlak z kierowniczką P.K.

Na zakończenie Koncentracji odbyło się „ognisko” w sali K. P. W. z bogatym programem. Na boisku odbyła się defilada, opuszczenie flag, wspólna kolacja i wyjazd do domu.

Ceny produktów rolnych

Na rynku w Białymstoku notowano wczoraj następujące ceny: ziarna, maki, chleba i paszy (za 100 kg.): pszenica—20,50, żyto—14, jęczmień—15, owies—16,50, gryka—14, mąka pszenna 65%—29, 50%—37, mąka żytnia pyłkowa 65%—19, mąka razowa 90%—16, chleb pyłkowy—27, razowy—20, koniczyna—6,50 siano gruntowe—5,50, polne—6, błotne—3, siana prosta—3,20, ziemniaki—4.

Kącik czytelników.

Nieco więcej grzeczności...

Pora letnia sprzyja, jak wiadomo, urządzaniu rozmaitych zabaw i festynów pod gołym niebem. Raz poraz odbywają się też na ulicach naszego miasta wszelkiego rodzaju zbiórki i kwesty, które poza wyszukaniem kilkudziesięciu pań i panienek, umiejących przemówić skutecznie do przechodniów i namówić ich na datkę—nie nastęrczają większych zachodów.

Zdawałoby się, że wystarcanie się o stoliki i krzesła dla nadobnych kwestarek — powinno już do nich należeć, względnie do Komitetu, urządzającego zbiorke. Niestety rzadko kto dba o te... drobiazgi i bardzo często panie kwestarki wpadają w ostatniej chwili do publicznych lokali i sklepów obok punktu zbiorkowego, domagając

się wypożyczenia stołów i krzeseł.

Z reguły każdy, kto ma dostateczną ilość tych sprzętów—nie odmawia i chętnie je wypożycza w nadziei, że po zbiorce będą mu zwrócone.

Lecz bardzo często się zdarza, że kwestarki po ukończeniu zbiórki, pozostawiają stoły i krzesła na ulicy, nie zawiadamiając o tem ich właścicieli. Nie pouczają się te osoby ani do zwykłej grzeczności, ani do sumienności. Zrobili swoje, zabrały puszkę i nic ich więcej nie obchodzi...

Stowarzyszenia i komitety powinny swą kwestarkę odpowiednio pouczyć, że „cudzej własności nie porusza się na łaskę losu na ulicy. Kupiec z narożnika.

Zjazd absolwentów Seminarjum

Dn. 29 bm. odbędzie się w gmachu Seminarjum Nauczycielskiego zjazd nauczycieli i wychowanków tego zakładu. Komitet organizacyjny, nie posiadając adresów niektórych osób, prosi przez nasze pismo zainteresowanych o przybycie na zjazd.

Program zjazdu: Msza św. w Starym Kościele (przy Farze) o godz. 10; Zagajanie zjazdu o 11-iej, poczem referat: „Rola seminarjów jako zakładów kształcenia nauczycieli szkół powszechnych”. Drugi referat: „Z historii Seminarjum Nauczycielskiego w Białymstoku”. Przekazanie funduszu T-wa B. P. S. P. na ręce przedstawiciela Kuratorium O.S.B. na budowę szko-

ły powszechnej w okolicach Białegostku; Przekazanie sztandaru Semin. Naucz. przyszłemu Liceum Pedagogicznemu. O godzinie 17-iej wieczór towarzyski.

Apelacja prokuratora

Jak już donosiliśmy — Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Knyśzinie skazał Puchalskiego i Wróblewskiego, morderców sekwestranta Dudynskiego i rolnika Laskowskiego na karę bezterminowego więzienia. Jak się dowiadujemy, oskarżyciel publiczny p. wiepprokurator Ojrzynski zapowiedział apelację od zbit łagodnego wyroku.

Doniosły i pocieszający objaw

Niedawno zamieściliśmy dłuższy artykuł informacyjny o Gimnazjum Mechanicznym (na Antoniu), które od nowego roku szkolnego wraz z dwiema średnimi szkołami zawodowymi: Gimnazjum Kupieckim i żeńskim Gimnazjum Krawieckim — da możliwość młodzieży naszej przysposobienia się do praktycznych zajęć zarobkowych.

Przez kilkanaście lat, odkąd powstało normalne szkolnictwo w odrodzonej Polsce, byliśmy świadkami szkoliwością i niepokojącego objawu: stronięcia młodzieży od uczelni zawodowych i równoczesnego przepelnienia szkół średnich ogólnokształcących, gimnazjów humanistycznych, realnych i t. p. traktowanych jako wstęp do uniwersytetu, politechniki i innych wyższych zakładów naukowych. Wszak niedawno to czasy kiedy młodzież wyższych szkół rolniczych dobiła się o tytuł „akademii” dla swych uczelni, aby osiągnąć poziom społeczny, równy absolwentom uniwersytetu...

Stare nalogi szlacheckie były tak głęboko w całem społeczeństwie zakorzenione, że przetrawiły nawet kateklizm dziejowy wielkiej wojny, i ogół nasz, jakby tkwiąc jeszcze w pojęciach połowy XIX wieku, uważał miarę i wagę, rzemiosło i cały szereg zawodów praktycznych za zajęcia mniej wartościowe, nie dające odpowiedniej pozycji społecznej i satysfakcji towarzyskiej.

Trzeba było dopiero przeżyć ośm lat niebywałego kryzysu, zachwiania całego gospodarstwa ogólnego i wszystkie jego fatalne następstwa, aby się otrzaskać ze starych przesądów. Kiedy tysiące ukończonych prawników, filologów, przyrodników, inżynierów — nie mogą znaleźć posady, kiedy olbrzymie zespoły pracowników umysłowych stanowią la warstw bezrobotnych, dla której najtrudniej zdobyć jakakolwiek pracę — dopiero te-

raz społeczeństwo zaczyna rozumieć, że owczy pęd do akademickiego wykształcenia zakończył się katastrofą.

A równocześnie, kiedy tysiące patentowanych inteligentów, będąc w sytuacji bez wyjścia, aby żyć z dnia na dzień, czepia się po dyktando najmniej odpowiednich zajęć — w naszych fabrykach i w warsztatach brak wykwalifikowanych majstrów,

których trzeba sprowadzać z zagranicy.

Cała anomalność w wykształceniu i przygotowaniu do życia młodego pokolenia rzuca się dopiero teraz jaskrawo w oczy społeczeństwu. Dopiero po tylu gorzkich rozczarowaniach, po tylu bezowocnych wysiłkach i zmarnowanych latach studiów, które nie dały kawałka chleba — zrozumiał

Koniec strajku w fabryce Rubinsztejna i Kagana

po konferencji pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. inż. Swieżawskiego,



przy udziale obwodowego inspektora pracy p. inż. Kimmla zatarg w fabryce firmy „Rubinsztejn i Kagan” został zlikwidowany w sposób kompromisowy, wobec czego robotnicy w dniu wczorajszym w godzinach rannych przystąpili do pracy.

Strajk, który trwał 3 dni, został zażegnany dzięki dobrej woli i zrozumieniu obu stron, że przedłużenia zatargu pociągnęłyby za sobą unieruchomienie innych działów a wskutek tego utratę pracy przez 300 robotników. Fabryka pracuje obecnie na 2 zmiany.

Okólnik w sprawie zajmowania należności za mleko

Min. Skarbu wydało 15 czerwca okólnik w sprawie zbierania przez niektóre urzędy skarbowe w spółdzielniach mleczarskich informacji podatkowych co do ilości i wartości dostarczonego przez rolników mleka, jak również masowego zajmowania w tych spółdzielniach należności rolników za dostarczone mleko, celem pokrycia zaległości podatkowych i innych. Postępowanie to odstrasza rolników od należenia do spółdzielni mleczarskich, co może wpłynąć ujemnie na rozwój spółdzielczości mleczarskiej, gdyż rolnicy będą się wstrzymywać w tych warunkach od dostarczania mleka do spółdzielni.

Ministerstwo Skarbu poleca: a) bezwzględnie zaprzestać zbierania informacji co do dostarczonego przez rolników mleka, o ile chodzi o drobnych rolników, którzy ze względu na obszar posiadanego gruntu i cenę zboża nie mogli osiągnąć dochodu, podlegającego opodatkowaniu; b) co do pozostałych rolników ograniczyć zbieranie tego rodzaju informacji, tylko do wypadków tych, gdy chodzi o rolników: 1) prowadzących gospodarstwa nawastione przeważnie

na produkcję mleczną, tak że ustalenie dla nich dochodu tylko na podstawie norm dochodowości nie odpowiadałoby rzeczywistej dochodowości gospodarstwa, 2) prowadzących księgi gospodarcze;

c) ograniczyć zajmowanie w drodze egzekucji należności rolników za mleko dostarczone do spółdzielni do tych jedynie wypadków, gdy spisano protokół nieściągalności z powodu braku ruchomości, podlegających zajęciu, lecz i w tych wyjątkowych wypadkach wolno zajmować tylko 25% przypadającej do wypłaty należności za dostarczone mleko.

Powwyższe ograniczenia co do zbierania w spółdzielniach mleczarskich informacji podatkowych, nie odnoszą się do informacji o transakcjach sprzedaży wyrobów mleczarskich przez spółdzielnię.

Bójka sąsiedzka

Na tle nieporozumień mieszkaniowych powstała wczoraj bójka w domu Nr. 9 przy ul. Pułkowej. Pogotowie P.C.K. udzieliło pomocy lekarskiej Władysławowi Borowskiemu i Nadezdie Pietrowicz.

Gilzy „OKEJ” z DWIEMA WATKAMI sprzyjającymi z d r o w i u pochodzenia australijskimi (Oryginalne filtry iolitych ich wynalazł doktor D. Popowa i inżyniera J. Semenowa, patent Nr. 17295) UWAGA! 150 sztuk — 25 groszy ale z dwiema watkami a więc taniej o 50% od gilyz innych tego typu. Prosimy zadać wszędzie! Przemysł Gilzowy Stefan Kamiński Warszawa, Rymska 12. Tel. 11-23-88 Produkcja gilyz naszych odbywa się pod kontrola higienisty.

Pogrzeb ofiar zastrzelonych przez post. Szukę

Onegdaj odbył się w Indurze pogrzeb Heleny Zajfertowej i sierżanta Pawła Kapoćkina zastrzelonych przez posterunkowego Szukę. Jak obecnie się dowiadujemy,

tragicznie zmarły sierżant Kapoćkin stale mieszkał w majątku Lachnowo, którym zarządzał z ramienia Państwowego Banku Rolnego. Posiadał on żonę i troje dzieci zamieszkałych w Wilnie.

Według przeprowadzonego śledztwa—Szuka strzelał aż 7 razy do broniącego się sierżanta, dopiero celny strzał w głowę położył go trupem, przyczem Szuka strzelił jeszcze dwa razy do leżącego na podłodze.

Kiedy sprowadził od sąsiadów Zajfertowa, zapowiedział jej, że musi zginąć, bo przez nią ma zmarnowane życie i zerwał z rodziną. Nieczuły na błagania Zajfertowej o darowanie jej życia, powiedział w końcu, że zabije ją i siebie.

Scena zabójstwa Zajfertowej działa się na oczach jej 9-letniej córki, która placem popostrzącała Szukę od samobójstwa.

Na pogrzeb do Indury przybyła żona zabitego sierżanta Kapoćkina i plenipotent Banku Rolnego.

Z rodziny zamordowanej Zajfertowej wziął udział w pogrzebie brat jej Wiktor Brukarz z Białegostku.

Wycieczki do Gdańska

Zbiorowe wycieczki pociągami popularnymi, udające się do Gdyni mogą udawać się gromadnie do Gdańska. Zapisy na wycieczkę do Gdańska przyjmują miejscowe oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Do zgłoszeń należy podać imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia oraz zamieszkania.

Zapisy dodatkowe mogą być składane także po przybyciu do Gdyni na ręce, oczekującego na każdy pociąg wycieczkowy, przedstawiciela Ekspozytury L.M.K. w Gdyni z wyjątkiem dni sobotnich oraz przedstawicielek.

Wycieczki odbędą się drogą morską i zwiędzą Sopoty, Gdańsk z zabawkami oraz port gdański. Cena biletu od osoby za przejazd tam i zpowrotem, zwiedzenie portu, opłaty za wstępy i t.p. wyniesie 6 zł.

Z kroniki policyjnej

Na targowicy końskiej Chaimowi Finkelsztejnowi mieszk. m. Brańska i Alfonsowi Malinowskiemu, mieszk. Surazka zakwestjonowano dowody tożsamości koni.

Chaimowi Lachowi właścicielowi sklepu z wodą sodową przy ul. Sosnowej 36 zajęto 30 butelek kwasu chlebowego — podejrzano pochodzenia.

Janina Ilmchowa, nauczycielka szkoły powszechnej w Zabłudowie, dnia 24 bm. zgubiła na Ryнку Kościuszkii torbękę damską skórzana, koloru brązowego, zawierającą dokumenty i 4 zł.

Na ul. Kilińskiego Aleksy Półtorak (Wasilkowska 12) znalazł część uprząży z białymi, metalowymi guzikami.

Golda Ickowiczowa (Lidzka 12) zameldowała w komisariacie, że na Siennym Ryнку wzięła mieszkańcowi swi Kowale (gm. Zawyki) Bronisławowi Motocze monetę 5 złotych za kupione płótno. Motocze wzięwszy piętnaście, towaru jej nie dał a nawet zaprzeczył, że tę należność otrzymał.

Zastosowanie przyprawy

w gospodarstwie domowym jest tak rozpowszechnione, że nie potrzeba się na ten temat zbytnio rozpisywać. Stabe buljony, rosoly i zupy zyskują wybitnie na smaku przez dodanie kilku kropeł przyprawy KNORR. Również do sosów, surówek, sałat, majonezów, ryb jak i śledzi w occie czy śmietanie, zaleca się dodać kilka kropeł przyprawy KNORR dla popolenia ich smaku. Przyprawa KNORR dorównuje co do jakości i wydajności znanym markom standardowym i nie może być porównana z tego rodzaju przyprawami, które się w ostatnim czasie dość licznie pokazują. Poza tem ma przyprawa KNORR jeszcze tę zaletę, że jest bardzo przystępna w cenie, gdyż dopłatnienie butelki 40 gram, kosztuje tylko 0,45 zł., a butelki 80 gram — 0,90 zł.

APOLLO

DZIS Tylko 2 przedstawienia Początki i godz.

6³⁰ i 9³⁰ CENY OD 25 gr.

SEN NOCY LETNIEJ

Popierajcie P. C. K.

„MODERN” Początek 6¹⁵ CENY OD 25 gr. Tętniący rytmem serc wielki film erotyczny! SONATA Wielki nastrojowy dramat, pełen czaru, o niezwykłe subtelnym ujęciu W rolach głównych: ELISSA LANDI, Józef SCHILDKRAUT

Wyjeżdżając na urlop i na letnisko należy zawiadomić o zmianie adresu, aby bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „Dziennik Białostocki” ZMIANA ADRESU BEZPŁATNIE

DOKTOR LEON KRYŃSKI „Kuraby wewnętrzne, skórne i nosogardłowe” Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5,30—7,30 Białystok, Pilsudskiego 33, tel. 5-57

„ŚWIAT” Początek 6¹⁵ Sala dobrze wentylowana — przyjemny odpoczynek w dniu upalnym DZIS Największa komedia muzyczna sezonu Wojna w królestwie walca Dwie godziny humoru, bez troski i szczęścia! Walc zwyciężył!

Ceny od 20 gr. W rol. głównych: Willy Fritsch, Renata Müller, Paul Hörbiger